

## EKSPERCI: NORD STREAM 2 NAPOTYKA NA LICZNE PROBLEMY MIMO POPARCIA NIEMIECKIEGO SPD

---

Szef niemieckiej dyplomacji Sigmar Gabriel podczas wizyty w Rosji krytycznie odniósł się do pomysłu objęcia gazociągu Nord Stream 2 regulacjami UE. Eksperci, z którymi rozmawiała PAP wskazali, że mimo poparcia SPD, której członkiem jest Gabriel, inwestycja napotyka wiele przeszkód.

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) tradycyjnie popiera Nord Stream 2 - przypomniał w rozmowie z PAP ekspert rynku Piotr Maciążek. "Sam Sigmar Gabriel, jeszcze jako wicekanclerz wielokrotnie odbywał podróże do Moskwy i jako jedyny niemiecki polityk tej rangi wyrażał poparcie dla tego projektu" - dodał.

Podkreślił jednocześnie, że w Niemczech odbyły się wybory parlamentarne, w których socjaldemokracja nie osiągnęła dobrego wyniku i została zmarginalizowana. "Jednak nie udało się również sformować tzw. koalicji jamajskiej pod przewodnictwem Angeli Merkel i bez udziału SPD. Być może dojdzie do następnych wyborów i od wyników socjaldemokracji będzie zależeć poparcie dla Nord Stream 2 i w dużej mierze jego przyszłość, bo to siła polityczna najmocniej zaangażowana w tę inwestycję" - ocenił Maciążek.

Maciążek wskazał jednocześnie, że bez względu jednak na to, co niemieccy politycy myślą o Nord Stream 2, budowa tej rury napotyka na inne problemy, takie jak: amerykańskie sankcje, zmianę prawa w Danii, która może spowodować konieczność zmiany trasy rurociągu, oraz groźbę objęcia projektu trzecim pakietem energetycznym UE.

Dr Robert Zajdler z Instytutu Sobieskiego zaznaczył w rozmowie z PAP, że informacje o poparciu SPD dla Nord Stream 2 traktowałyby jako kolejny głos w dyskusji. "Jak wiadomo w UE są różne podejścia co do tego, czy objąć Nord Stream 2 trzecim pakietem energetycznym - są zwolennicy i przeciwnicy takiego rozwiązania. W mojej opinii piłka cały czas jest w grze, a my - mając swoją wizję polityki energetycznej - po prostu powinniśmy robić swoje" - powiedział Zajdler.

Z kolei redaktor naczelny branżowego portalu BiznesAlert.pl Wojciech Jakóbiak zauważył, że w partykularnym interesie niemieckich spółek współfinansujących Nord Stream 2 leży budowa tego gazociągu, bo da im to tani gaz do globalnej rywalizacji.

"To element symbiozy gospodarczej, która Niemcom da dostęp do syberyjskich złóż, a Rosjanom ugruntowanie pozycji Gazpromu w Europie Środkowo-Wschodniej, mimo zmian na rynku. Z tego wynika, że jeśli Niemcy przedłożą pozycje swoich spółek nad wspólną politykę energetyczną UE, to nie dopuszczą do zablokowania Nord Stream 2 na poziomie Unii" - powiedział PAP Jakóbiak.

Jego zdaniem, kwestie legislacyjne mogą budowę Nord Stream 2 opóźnić. "Ostatni czynnik wchodzący w grę to widmo sankcji USA dla firm, które współpracują przy rosyjskim projekcie energetycznym" - podkreślił.

Rosyjski wicepremier Arkadij Dworkowicz poinformował w środę, że z szefem MSZ Niemiec Sigmarem Gabrielem, który jest jednocześnie wicekanclerzem Niemiec, spotkał się podczas rosyjsko-niemieckiego forum gospodarczego w Petersburgu. Na spotkaniu była mowa o projekcie gazociągu Nord Stream 2.

Jak mówił, Rosja i Niemcy są zgodne, że projekt Nord Stream 2 powinien być realizowany i że nie należy stosować do niego reguł trzeciego pakietu energetycznego UE.

System przesyłowy gazu w UE jest regulowany przez trzeci pakiet energetyczny, który mówi m.in. o tym, że sprzedawcą gazu i operatorem gazociągu nie może być ten sam podmiot. Unijne przepisy mówią też, że do takiego gazociągu muszą mieć dostęp inne przedsiębiorstwa. Oznacza to, że rosyjski Gazprom musiałby pozwolić, aby z Nord Stream 2 korzystały również inne firmy zainteresowane przesyłem. Gdyby projekt Nord Stream 2 został podporządkowany tym przepisom inwestycja stałaby się dla Gazpromu mniej opłacalna.

Nord Stream 2 to projekt liczącej 1200 km dwunitkowej magistrali gazowej z Rosji do Niemiec przez Morze Bałtyckie. Moc przesyłowa to 55 mld metrów sześciennych surowca rocznie. Gazociąg ma być gotowy do końca 2019 r. Po tym roku Rosja zamierza zaprzestać przesyłania gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy. Polska, kraje bałtyckie i Ukraina sprzeciwiają się projektowi.

Rząd Niemiec wspiera budowę Nord Stream 2 utrzymując, że ma on charakter biznesowy, a nie polityczny. W finansowaniu przedsięwzięcia uczestniczą niemieckie koncerny Uniper i Wintershall oraz francuski Engie, austriacki OMV i brytyjsko-holenderski Royal Dutch Shell.

pam/PAP

**Zobacz także: Jacek Saryusz-Wolski o Nord Stream 2**